

1

KSIĄŻNICA SAMOKSZTAŁCENIA.

1

CHARAKTERYSTYKI LITERACKIE
DZIEŁ I TWÓRCZOŚCI MICKIEWICZA.

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ ADAMA MICKIEWICZA.

LATA DZIECIĘCE I MŁODOŚĆ. — UNIWERSYTET
WILEŃSKI. — KOWNO. — W WIEZIENIU. —
W ROSJI. — NA EMIGRACJI.

OPRACOWAŁ

WACŁAW MICHNIEWICZ.



NAKŁADEM KONSTANTEGO CHMIELEWSKIEGO
WARSZAWA, ŻŁOTA 29. ◦ ◦ ◦ MCMXVIII.

<https://rcin.org.pl>

Życie i twórczość Adama Mickiewicza.

LATA DZIECIĘCE I MŁODOŚĆ. — UNIWERSYTET
WILEŃSKI. — KOWNO. — W WIĘZIENIU. —
W ROSJI. — NA EMIGRACJI.

Opracował

WACŁAW MICHNIEWICZ.



NAKŁAD KONSTANTEGO CHMIELEWSKIEGO
WARSZAWA, ŻŁOTA 29. • • MCMXVIII.

<https://rcin.org.pl>



PRAWA PRZEDRUKU ZASTRZEŻONE.

**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73

Tel. 26-68-63

Geprüft und freigegeben durch Kaiser. Deutsche Pres.
Warschau, den 16. IV. 1918—9858 T. N.

Druk. Wł. Jasińskiego, Hortensja 7.

<https://rcin.org.pl>

I.

Lata dziecięce i młodość.

Data i miejsce urodzenia. — Pochodzenie. — Pierwsze środowisko. — Szkoła OO. Dominikanów. — Dar pamięciowy. — Próby literackie. — Śmierć ojca. — Przemarsz wojsk napoleońskich przez Litwę. — Wyjazd do uniwersytetu wileńskiego. — Koledzy i profesorowie. — Filomaci.

*

*

*

Adam (Bernard) Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 roku w Nowogródku (możliwie, że w Zaosiu). Pochodził z drobnej, niezamożnej szlachty zaściankowej na Litwie. Ojciec jego Mikołaj, ożeniony z Majewską, wzięwszy za żonę nieznaczną schedę majątkową (udział do wioski Zaosia), zajął się zrazu gospodarką rolną, ale powrócił potem do Nowogródka i poświęcił się praktyce adwokackiej, co było widocznie korzystniejsze. Słaby i chorowity Adam wychowywał się wraz ze star-

szym bratem Franciszkiem pod pieczę swych religijnych rodziców. Pieśni, baśnie i podania ludowe, które krążyły wśród gminu, pochłaniał z zapalem. — Elementarne i średnie wykształcenie otrzymał w szkole OO. Dominikanów w Nowogródku, gdzie przebył lat 7 (1808-1815). Odnaczał się inteligencją, zamiłowaniem do nauk przyrodniczych i dość wybitną pamięcią. Namietne rozczytywanie się w książkach, nie należących do programu, wpłynęło szkodliwie na postęp w nauce szkolnej, choć z drugiej strony rozwijało umysł w innym kierunku.

Pod wpływem książek Adaś rozmiłował się w scenach historycznych i bohaterskich. Niejednokrotnie z rówieśnikami swymi odgrywał rozmaite zdarzenia z dziejów Polski, występując bądź w roli Sobieskiego, bądź innego bohatera. Na ławie szkolnej pisywał dość udatne bajeczki, a nawet rozpoczął przekładać „Numę Pompiljusza“ Florjana. —

W maju 1812 roku zmarł czternastoletniemu Adasiowi ojciec. Młodociany sierota rozpoczął myśleć, w jakoby sposób można było ulżyć losowi swej rodziny i nie być jej ciężarem. —

W tym samym roku nastąpiło bardzo ważne zdarzenie dziejowe: przemarsz wojsk napoleońskich przez Litwę. Przyszły poeta był świadkiem tych radosnych chwil w życiu Litwy: zostawiło to ślad niezatarty w umyśle

poety i zostało uwiecznione w pięknym wstępie do XI księgi „Pana Tadeusza”. Litwa razem z Polską pokładała wówczas wielkie nadzieje w Napoleonie, widząc w nim wskrzesiciela Polski.

W roku 1815 ukończył Adam Mickiewicz szkołę dominikańską i przy pomocy księdza Józefa Mickiewicza, dziekana wydziału fizyczno-matematycznego, został przyjęty na wszechnicę wileńską. Idąc przypuszczalnie za jego radą, wstąpił na wydział przyrodniczy, ale po upływie semestru przeniósł się na historję i filologję, co odpowiadało jego wrodzonym skłonnościom.

Uniwersytet wileński był wówczas w zupełnym rozkwicie. Profesor Gotfryd Ernest Groddek, głęboki znawca literatury greckiej i rzymskiej, potrafił wzbudzać w słuchaczach zapal do wielkich arcydzieł starożytności; profesor Borowski wygłaszał styl młodych studentów, wreszcie Joachim Lelewel, samodzielny i gruntowny badacz historyczny, przeszczepiał w umysły i serca kult wielkich ludzi, wielkopomnych zdarzeń i ideałów narodowych.

Pierwszym kolegą, z którym Adam Mickiewicz zacieśnił węzły przyjaźni, był współubiegający się o stypendjum Tomasz Zan. Pomimo, że stypendjum zostało przyznane Mickiewiczowi, co mogło wzbudzić uczucie zazdrości, Tomasz Zan zbliżył się do przyszłe-

go poety i pozostał wierny przyjaźni do końca życia. —

Otrzymanie stypendjum pociągało za sobą obowiązek odśłużenia go w charakterze nauczyciela oraz zdawania corocznych egzaminów pedagogicznych. Wskutek tego Adam Mickiewicz, jako stypendysta, zmuszony był pracować w ciągu pierwszych dwóch lat bardzo intensywnie i samodzielnie, tem więcej, że szkoła nowogródzka nie dawała tych podstaw naukowych, które były niezbędne do słuchania wykładów. Siedząc nad greką, której zupełnie się był nie uczył oraz studjując arcydzieła, poeta miał możność zakosztować potęgi **samokształcenia**, któremu zawdzięczał w życiu rozwój swego talentu. —

Wzorując się na ruchu towarzyskim poza uniwersytetem (łoże masonskie i Tow. Szubrawców), młodzież poczęła również myśleć o pracy wspólnej. Kilku studentów z Tomaszem Żanem na czele zawiązało potajemnie **koło młodzieży** pod nazwą „Filomatów“ (miłośników nauk). Sama nazwa była zapożyczoną od innego stowarzyszenia, które w tym samym (1808-1818) roku przestało istnieć. Najgorliwszymi inicjatorami tego stowarzyszenia byli: Tomasz Zan, Jan Czeczot, wytrwały zbieracz pieśni białoruskich, oraz Józef Jeżowski. Celem działalności owej młodzieży był rozwój umysłowy i moralny, a głównym środkiem:

spójność towarzyska i wymiana myśli na gruncie literackim. Uczestnicy przynosili na zebrania swe utwory, które poddawano krytyce i dyskusji. — Polityka była wykluczona. Względy niektóre zmuszały studentów do pracy potajemnej (obawa przed możliwością zakazu, drobna ilość uczestników, ostrożność organizacyjna). W ciągu 2 lat liczba stowarzyszonych nie przekroczyła 14. Właśnie w to środowisko, zajmujące się gorliwie i owocnie pracą samokształceniową, przeniknęły najwcześniej pierwsze odgłosy romantyzmu; pierwsze ziarna, które padły na podatny grunt, jakim był talent i genjusz Mickiewicza, —

II.

PIERWSZE WZLOTY.

Marja (Maryla) Wereszczakówna. — Ostatnie chwile wpływów pseudoklasycznych. — Mickiewicz i Żukowskij. — Filareci. — Posada nauczycielska. — Promieniści. — Hiobowe wieści. — Mickiewicz i Jan Śniadecki. — Cierpienie erotyczne. — Pierwszy tomik poezji. — Więzienie.

*

*

*

Rok tylko pozostał do ukończenia studiów (1818), kiedy Mickiewicz poczuł w sobie głos twórczy. Stało się to między innymi pod

wpływem cichej, idealnej i bezinteresownej miłości, jaką poczuł poeta do osiemnastoletniej Marji (zdrobniale Maryli) Wereszczakówny. — Śród kolegów zaliczał Mickiewicz do przyjaciół Michała Wereszczaka, który zapraszał poetę na wakacje do Tuhanowicz niedaleko Płuzyn. Tu poznał Marylę, siostrę przyjaciela, i odtąd w duszy młodzieńczej poczęło się budzić czyste, dotąd nieznane uczucie. Córka zamożnych rodziców, czytana w romansach, idyllach i sielankach sentymentalnych, młodziotka Maryla nie skąpiła młodemu studentowi w uśmiechach i rozmowach, co rozpalało w młodzieńcu ogień szczerego uczucia.

Pod wrażeniem tego uczucia powrócił poeta do Wilna i marzył w swej izdebce studenckiej o szczęśliwej przyszłości. Nie opuszczając działalności towarzyskiej, poeta począł próbować sił w kierunku literackim. Napisał: **Pieśń Filaretów i Zimę mlejską**; ostatni utwór został wydrukowany w **Tygodniku Wileńskim**. Na formie i treści jego pierwszych utworów widoczne są ślady pseudo-klasycyzmu, a więc chłód opisowy, dobieranie dystyngowanych wyrażen, wygładzanie stylu i t. p. Takie same cechy nosi również zakrojony na szerszą skalę plan poematu dydaktycznego „**Kartofla**“, który został zaniechany pod wpływem wielkiego zainteresowania, jakie wzbu-

dziła wśród Filaretów niemiecka poezja romantyczna. Usłyszawszy pewnego dnia zadeklamowaną „Ludmiłę“ Żukowskiego (przeróbkę „Lenory“ Buergera), poeta zachwycił się tą balladą i skierował swą twórczość literacką na nowe tory.

Tymczasem zbliżał się koniec zajęć uniwersyteckich, należało przeto pomyśleć o utrwaleniu tradycji towarzyskich. Tomasz Zan, jako inicjator, wystąpił z projektem założenia Towarzystwa Filaretów (przyjaciółdzielności^{*)}), opartego na tych samych zasadach, co filomackie. Cała różnica polegała na tem tylko, że Związek Filarecki stanowił rodzaj nowicjatu, z którego jeno wybrani wchodziłi do związku centralnego, jakim była Filomacja. Śród Filaretów zajmowano się z zapalem literaturą, a najbardziej poczytnymi autorami byli: Schiller i Goethe. Stowarzyszenie było podzielone na koła, zajęte obranym rodzajem pracy umysłowej i komunikujące się ze sobą. Odbywano częste spacery poza miasto, wymieniając w tym czasie myśli i uczucia.

Na wiosnę 1819 roku Mickiewicz zdał egzamin ostateczny i, jako stypendysta, otrzy-

^{*)} W № 3 „Książnicy Samokształcenia“ na str. 18 wkradła się pomyłka, którą należy sprostować: Filareta — miłośnik dzielnosci (cnoty).

mał bez zwłoki posadę nauczycielską w Kownie. Pożegnawszy się serdecznie z kolegami, poeta opuścił mury wszechnicy i, po spędzeniu lata w swym domku kawalerskim bądź u Wereszczaków, udał się na posadę, aby rozpocząć swój „wiek kłęski“.

Pomimo młodzieńczych lat (21), poeta był już człowiekiem dojrzałym. Dojrzałość ową przyspieszyły i te smutne ciosy, które go od-tąd poczęły nawiedzać.

Pogląd na świat, na życie, naród i ludzkość kształtował się coraz wyraźniej i utrwalał. Uczuciowość, tkwiąca już w samej naturze, wzmocniona lekturą dzieł romantycznych, odgrywała w tym światopoglądzie rolę dominującą. Poeta zerwał z racjonalizmem francuskim, apoteozującym rozum, wiedzę i naukę, a zwrócił się ku światu wiary i uczuć. Wpływ Lelewela, sam bieg wydarzeń dziejowych nastroił poetę na ton głębokiego patryjotyzmu, któremu pozostał wierny przez całe życie. Od poezji wymagał przede wszystkim, aby oddziaływała moralnie na ludzi, aby spełniała powinność kapłańską.

Pobyty w Kownie i działalność nauczycielska, której poeta oddawał się zrazu z pewnym zapalem, przyniosły mu niezadługo rozczarowanie. Monotonne obracanie się w sferze programu szkoły średniej przy wrodzonej wiekowi pochłóncemu dzikości pojęć i uczuć

nie mogło przynieść Mickiewiczowi zadowolenia. Jedyną osłodą był stały kontakt z dawnym środowiskiem wileńskim, w którym ewolucja towarzyska robiła znaczne postępy. W tym samym roku, w którym dzielna Filomacja zawiązała Związek Filaretów, powstał również inny związek p. n. „Promienistych” o najszerzych zadaniach działalności. Program tego związku został dany rektorowi Malewskiemu do zatwierdzenia (w maju 1820 r.) i zyskał uznanie. Członkowie „Towarzystwa pożytecznych zabaw” urządzali wspólne majówki, gdzie odbywały się dyskusje naukowe i pieśni chóralne. W zebraniach „Promienistych” brał niekiedy udział i Mickiewicz, o ile mu na to pozwalały obowiązki nauczycielskie, pozatem zasilał stowarzyszenie swemi pieśniami, które zyskiwały uznanie i popularność.

Pierwszy rok pobytu w Kownie był dla poety dość pomyślny: poeta oddawał się z zapalem studjom nad literaturą niemiecką i angielską. Zapoznawał się gruntownie z Goethem, Schillerem, Szekspirem, Bajronem i innymi.

Pierwszą ważniejszą przykrością, która spotkała Mickiewicza wówczas, był list od zarządu szkolnego, który nadszedł w czasie choroby w Wilnie (pod koniec lata 1820 roku). Poeta otrzymał pogrózkę, że mogą ściągnąć go policyjnie do Kowna, o ile nie przedstawi

ważnych powodów swego opóźnienia. Ten fakt przykry zachował poeta w pamięci do końca życia.

Niezatarała się jeszcze blizna po tem zajściu, kiedy nadeszła wiadomość o śmierci matki (9 października 1820 r.). Było to tem smutniejsze, że poeta nie mógł być nawet na jej pogrzebie.

Upłynęło kilka miesięcy, i nowa wieść nadeszła do Kowna. Oto wyidealizowana przezeń Maryla wychodziła za mąż za Puttkamera, ziemianina, z którym była zaręczona od dłuższego czasu. Ten ostatni cios był najsilniejszy. Był moment, że poeta, jak Werther Goethego, wahał się między „być albo nie być“. Tylko wiara głęboka uchroniła go od samobójczej katastrofy moralnej, ale smutny, ciężki nastrój nie opuszczał poety przez długie lata (wiersz „Żeglarz“).

Zdenerwowany tępością „żmudzkich głów“ oraz przykreimi zdarzeniami życia poeta prosił władze szkolne o roczny urlop, co było mu dane w r. 1821. Korzystając z tego, poeta udał się do Wilna, ale stowarzyszenia „Promienistych“ już nie zastał. Gubernator wojenny Rymiskij — Korsakow, dopatrując się w stowarzyszeniu tendencji illuminackich, nakazał rozwiązać towarzystwo. Filomaci i filareci zbierali się w dalszym ciągu, ale z większą ostrożnością.

Śród domów, w których bywał Mickiewicz w czasie pobytu w Wilnie, zasługuje na szczególne wspomnienie profesorska rodzina Bécu, ojczyzna Juljusza Słowackiego, gdzie matka odczytywała utwory młodego poety. Mickiewicz przepowiedział Juljuszowi sławę.

W wolnych chwilach studiował literaturę angielską. Ze słownikiem w ręku zapuszczał się w skarbiec muzy Szekspira i Byrona; ślady tych studjów pozostały w pięknych przekładach „Giaura“ i „Child-Harolda“. Prócz tego szykował materiał oryginalny do pierwszego tomu swych poezji (ballady i poemat dydaktyczny „Warcaby“), który wyszedł z druku przy końcu 1822 roku. W przedmowie poddał surowej krytyce pseudo-klasycyzm francuski, podkreślając jego brak życia, sztuczność i wyrachowaną robotę.

Było to powodem nowych przykrości. Kiedy raz pewnego znalazł się w domu Bécu, nadszedł tam niewzruszony obrońca pseudo-klasycyzmu Jan Śniadecki i, udawszy, że nie zna Mickiewicza, rozpoczął wyszydzać jego poezje, w czym Bécu nie przestawał mu pomagać. Jediną odpowiedzią poety był wiersz „Romantyczność“, w którym przypuszczalnie Śniadecki został przedstawiony w postaci mędrca ze „szkiełkiem w oku“, nie uznającego nic poza tem, co się udziela zmysłom.

Nie chcąc wracać do Kowna, poeta próbował otrzymać od kuratora Czartoryskiego pozwolenie i poparcie na wyjazd za granicę w celu napisania podręcznika estetyki, ale pozwolenia na to nie otrzymał. Wróciwszy do Kowna, poeta wpadł w wyczerpanie nerwowe; czytał tylko Byrona, który odpowiadał jego nastrojowi.

Gdy w roku 1823 odwiedził poetę Odyniec, Mickiewicz począł mu odczytywać przekład pożegnania Child-Harolda, a przy słowach „Czegóż mam płakać, za kim i po kim, kiedy nikt po mnie nie płacze“, zbladł i zemdlął.

W tym okresie twórczości, który nosi miano wileńsko-kowieńskiego, poeta wydał II i IV część „Dziadów“, w których zawarł dzieje swej miłości; powieść poetycką „Grażynę“ oraz kilka drobnych liryk, wśród których najważniejsza: **Oda do młodości**. „Dziady“ i „Grażyna“ złożyły się na treść drugiego tomiku, wydane go w Wilnie z początkiem 1823 roku. Tomik ten napotkał zupełną obojętność krytyki, co nie przeszkodziło, że był przyjęty przez publiczność życzliwie. Dopiero po kilku miesiącach ukazała się pierwsza wzmianka krytyczna w warszawskiej „Astrei“. Autorem tego artykułu był Franciszek Grzymała, który pierwszy nie zawahał się uznać publicznie wartość dzieł i talent twórcy.

Przyjaciele pragnęli poecie różnywi środkami umożliwić wyjazd za granicę, stanęło jednak temu na przeszkodzie zwleknięcie z wydaniem paszportu oraz pogrom filomatów i filaretów, który pociągnął za sobą liczne aresztowania. Mściwa ręka nie oszczędziła i Mickiewicza.

III.

W WIEZIENIU I NA TUŁACZCE.

W murach OO. Bazyljanów. Wyjazd do Odesy. — Sonety. — W Moskwie. — Konrad Wallenrod. — Petersburg. — Spór z pseudo-klasykami. — Rozwój talentu.

*

*

*

Reakcja, która ogarnęła Rosję za panowania Aleksandra I, nie oszczędziła i filomatów. Aresztowano ich i osadzono w klasztorze bazyljańskim. W tem więzieniu Mickiewicz począł otrząsać się z sentymentalnej czułościowości miłosnej, a skierowywał coraz bardziej umysł i uczucie ku sprawom narodu.

W lutym 1824 roku Mickiewicza wypuszczono z więzienia. Całą winę wziął na siebie Tomasz Zan, który wraz z Czeczotem i jeszcze jednym filomata został skazany na zamknięcie w twierdzy i wysyłkę w głąb Rosji. Innych 18 (śródnich i Mickiewicza) zmuszono do wyjazdu do Rosji i służby urzędniczej.

W Petersburgu przyjęto poetę dość uprzejmie i pozwolono obrać miejsce zamieszkania. Poeta wybrał Odesę i tam został wysłany.

Życie w Odesie płynęło wesoło. Bywając w domu Rzewuskich, podkochał się poeta w Karolinie Sobańskiej, a w bracie jej Henryku Rzewuskim znalazł miłego towarzysza i przyjaciela. Nastrój towarzyski, majestatyczna przyroda Krymu, który zwiedzał z Rzewuskim, uczucie silnej sympatji do siostry przyjaciela usposobiło poetę na ton Petrarki: Mickiewicz tworzył sonety (erotyczne i krymskie). W r. 1825 poeta opuścił Odesę i przeniósł się do Moskwy.

W Moskwie znajomości wzrastały. Książę Wiaziemskij przełożył jego sonety i umieścił w „Moskiewskim Telegrafie“. Poznawszy się z Puszkinem, poeta obdarzył go sympatją i przyjaźnią. Obaj poeci, prawie rówieśnicy, rozumieli się i odczuwali swe dążności. Ślady pobytu w Rosji i znajomości ze szlachetnymi rosyjczykami pozostały w poezjach: „Do przyjaciół Moskali“; w wierszu „Pomnik Piotra Wielkiego“ poeta mówi o Puszkynie. Obaj odczuwali ciężar despotyzmu.

Obracanie się w kołach rosyjskich nie wyziębilo w nim uczuć polskich. Bunt patriotyczny znalazł swe ujście w „Konradzie Wallenrodzie“, w którym dał wyraz uczuciu wobec nieszczęścia narodu. W trosce o wyda-

nie „Konrada Wallenroda“ poeta przyjechał do Petersburga.

Tymczasem talent jego wzrastał z każdym dniem. W czasie jednej z biesiad, wydanej w dniu jego imienin, wpadł w natchnienie i zaimprovizował „Samuela Zborowskiego“, tragedję historyczną, obejmującą około 2.000 wierszy. Innym razem, gdy literaci rosyjscy urządzili w Moskwie na jego cześć wieczór pożegnalny, a poeta Kiriejewskij odczytał wiersz okolicznościowy, Mickiewicz odpowiedział mu improwizacją po francusku. — Przyjąwszy kubek srebrny, jako pamiątkę, poeta wspomniał o tułaczu, u którego po śmierci znaleziono dar pamiątkowy, od dobrych ludzi otrzymany.

Rok pierwszy pobytu w Petersburgu (1828-1829) nie był owocny: największym utworem w tym czasie powstałym był *Farys*. Niezadowolony ze stanowiska warszawskiej szkoły pseudoklasycznej poeta poszedł w ślady Bajrona i w dość gwałtowny sposób napisał artykuł „O krytykach i recenzentach warszawskich“.

Dotknął w nim największych filarów ówczesnego ruchu literackiego w Polsce: Osieńskiego, Koźmiana i in., czem spowodował całą burzę polemiczną. — Zbliżywszy się z malarzem-mistykiem Oleszkiewiczem, poddał dość znacznemu wpływowi umysł i uczucie.

Za staraniem swych przyjaciół i życzliwych (głównie księżny Zeneidy Wołkońskiej) poeta otrzymał od cara Mikołaja pozwolenie na wyjazd za granicę, i, umówiwszy się z Odyńcem, że zjadą się w Dreźnie, wyjechał w maju 1829 roku z Petersburga.

I V.

ŚROD EMIGRANTÓW.

Za granicą Rosji i Polski. — Goethe. — Wzrastająca religijność poety. — Henryka Ankwiczówna. — Powstanie 1831 roku. — Emigracja. — Mesjanizm. — „Pan Tadeusz“.

*

*

*

Zaznajomiwszy się pobieżnie z filozofją Hegla, która entuzjazmowała młodzież niemiecką i polską, Mickiewicz po miesięcznym pobycie w Berlinie wyjechał do Drezn, gdzie nań oczekiwał Odyniec. Stamtąd udali się obaj do Weimaru dla zapoznania się i wymiany myśli z Goethem.

Zapoznanie się obu poetów miało charakter bardziej konwencjonalny, niż przyjacielski. Będąc o wiele starszym od Mickiewicza, równoważonym duchowo i żyjącym bardziej rozumem, niżli uczuciem, Goethe nie mógł się dostroić do gorącego i młodzieńczego stanu duszy Mickiewicza. Po tygodniu poeta opuścił Weimar i udał się do Włoch przez Szwaj-

carję. W drodze zaznajomił się z teoretykiem romantyzmu Augustem Schleglem, zwiedził Medjolan, Wenecję i Florencję i przybył do Rzymu. Zwiedzając zabytki Romy, poeta nie przejmował się tem tak głęboko, jak np. Krasinśki. Obchodziły go więcej Włochy społeczne z jego klerykalną wystawnością. Wiara jego, osłabiona przez wolterowski sceptycyzm i swobodę romantyczną, zaczęła tu wzrastać i zajmować miejsce dominujące w jego poglądzie na świat. Znaczny wpływ nań wywarła Henryka Ankwiczówna, która czarem swej naiwnie głębokiej wiary umiała nastrajać duszę poety na ton mistyczny. Możeby nawet doszło do małżeństwa, gdyby nie duma hrabiego, ojca Henryki, który w ubogim poecie nie chciał widzieć męża dla posażnej i utytułowanej córki.

W 1830 roku Ankwiczowie opuścili Rzym, i poeta z sercem zranionem wyjechał również, kierując się do Szwajcarji. W czasie tej podróży zapoznał się z Zygmuntem Krasinśkim, który odniósł jaknajlepsze wrażenie.

W czasie gdy Mickiewicz przebywał w Szwajcarji, w Paryżu wybuchła rewolucja, i nastąpiła restauracja Napoleonidów, którą poeta przewidywał. Ankwiczowie, zmuszeni opuścić Paryż, przyjechali do Szwajcarji, i tu nastąpiło nowe spotkanie. Uczucie do Henryki nie zagasło, ale ojciec trwał przy swym

uporze. Odtąd poeta, obrażony w swych uczuciach, począł stronić od domu Ankwiczów. Wróciwszy do Rzymu, ukorzył się przed majestatem religji, wyspowiadał się i przyjął komunję. Gdy wprost z kościoła zaszedł poeta do Ankwiczów, opowiedziano mu anielski sen Henryki, dwa razy powtarzający się, w którym widziała poetę w białych szatach z jagnięciem na rękach. Nie pozostało to bez wpływu na krystalizowanie się coraz bardziej mistycznych przekonań poety. (Przeczytać wizję Ewy z III cz. „Dziadów“).

Tymczasem w Polsce wybuchło powstanie, i mnóstwo polaków z zagranicy śpieszyło pod jego sztandary. Przyjechawszy z Rzymu do Paryża, Mickiewicz również postanowił przedrzeć się do swoich, ale w Prusach, dokąd przyjechał, zastał zamkniętą granicę i musiał być bezczynnym świadkiem upadku sprawy narodowej oraz widzieć resztki bohaterów, przekraczających granicę pruską.

Odtąd zaczęła się dlań dola emigranta. Poeta zamieszkał narazie w Dreźnie i, nie biorąc dużego udziału w życiu rozgoryczonych uchodźców polskich, dał ujście swym bólom i ideom w III cz. „Dziadów“. Przedstawił w niej zdarzenia z r. 1823-1824, więzienie filomatów i śledztwo Nowosilcowa. Tu po raz pierwszy z większą siłą wybuchło uczucie re-

ligijne, któremu dał szczery, choć niezupełnie zdecydowany wyraz.

W poecie kielkować zaczęła wiara w wyjątkowe posłannictwo narodu polskiego, umęczonego, jak Chrystus, za winy ludzkości, aby potem dzięki jego zmartwychwstaniu stało się możliwe uszczęśliwienie narodów. Do francuzów poeta czuł żal i rozgoryczenie za ich obojętność. W Paryżu wydał w r. 1833 III cz. „Dziadów“ i „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa“.

Polonja paryska dzieliła się wówczas na dwa obozy: arystokratów i demokratów. Wywoływało to ciągle rozterki, polemiki i wzajemne niesnaski. Stojąc ponad partjami, poeta obrzydził sobie te stosunki, i oddalił się od sporów.

Szerząc idee mesjanizmu, poeta nie tracił kontaktu ze sprawą narodową. Projekt jego utworzenia w Paryżu przedstawicielstwa narodowego nie doszedł do skutku.

Tymczasem warunki materialne, w jakich żył poeta, pogarszały się z każdym dniem. Praca pozatwórcza „dla chleba“ wyczerpała go, do tego przyłączyła się troska o życie przyjaciela Stefana Garczyńskiego, który zachorował na suchoty i wymagał pomocy materialnej oraz opieki. Za wskazaniem doktorów udał się Mickiewicz z chorym na południe Francji i tam nie opuszczał go aż do samej

śmierci (jesienią 1833). To wyczerpało go i moralnie i finansowo.

Pewnego rodzaju rozrywką w tych kłopotach było tworzenie „Pana Tadeusza“, rozpoczęte przy końcu 1832 r. Po roku i dwóch miesiącach poemat, a właściwie epopeja była gotowa. Zwracając myśl do „leśnych pagórków i łąk zielonych“ ojczystej Litwy, do jędrnych i bitnych postaci, do atmosfery, którą oddychały jego „sielskie i anielskie“ lata dzieciństwa, poeta odczuwał ulgę i ukojenie. Zrazu plan „Pana Tadeusza“ był nie wielki, ale w miarę, jak poeta tworzył, wzrastało zamiłowanie do tematu, i szczegóły mnożyły się.

Poeta tchnął w swój poemat tyle realizmu i równowagi obiektywnej, że arcydzieło to epiczne krytyka zaliczyła prawie jednomyślnie do rzędu najwspanialszych arcydzieł literatury.

V.

IDEE MISTYCZNE.

Mickiewicz zakłada rodzinę. — Osłabienie twórcze. — Katedra w Lozannie. — Collège de France. — Towiański. — Mickiewicz apostołuje mesjanizm. — Dymisja. —

*

*

*

W połowie 1834 roku Mickiewicz zmienił tryb życia: ożenił się z Celiną Szymanowską. Jakkolwiek pogodny charakter młodej żony

opromieniał mu jego życie i kazał zapominać o cierpieniach moralnych, wydatki domowe zwiększyły się i trzeba było pisać „dla chleba“. Poeta zaczął pisywać artykuły i niewielkie utwory powieściowe po francusku i zamieszczał w czasopiśmie francuskich. Z czasem napisał poeta po francusku 5-o aktowy dramat p. n. „Konfederaci barscy“. Pomimo jednak dość przychylniej krytyki (np. George Sand), sztuka nie dostała się na deski sceniczne.

Rodzina powiększała się: przybyła córka, potem syn, trosk było coraz więcej. Na szczęście rząd francuski wyznaczył poecie zasiłek jednorazowy (1000 franków) i 80 franków pensji miesięcznej. Pewnego rodzaju osłode w życiu stanowiły dla poety książki mistyczne, którym poświęcał dużo czasu.

Mistycyzm, którym oddychał Mickiewicz, był wyrazem tego stanu, w jaki się pogrążyła dusza polska po upadku sprawy narodowej. Wielu z emigrantów, znanych z wolnomysłności, ciążyło do mistycyzmu, tembardziej silną musiała być ta skłonność u poety, któremu dzieciństwo wszczepiło żywe uczucie religijne. Natrafiwszy na podobną atmosferę, poeta łatwo mógł wzmacniać się w swych przekonaniach; założono specjalne bractwo, mające na celu studia mistyczne (np. nad Saint-Martin'em, Djonizjuszem Areopagitą i t. p.).

Pomimo poświęcenia się sprawom religij-

nym, Mickiewicz i współtowarzysze nie ztracili kontaktu z polityką. Nie wyzbywano się jeszcze złudzenia, że Francja, bądź jakieś inne mocarstwo pomoże Polsce wydzwignąć się z jej upadku.

Borykanie się z brakiem materialnym zostało częściowo zażegnane. Oto zaważowała katedra literatury łacińskiej przy uniwersytecie w Lozannie (1838 r.). Ale zaledwie wyjechał poeta w tej sprawie do Szwajcarii, doszła go wiadomość, że żona zachorowała umysłowo. Powrócił czempredzej do Paryża, umieścił żonę w zakładzie leczniczym, a, otrzymawszy posadę w roku następnym z pensją 2700 franków rocznie za 6 godzin zajęć tygodniowo, osiedlił się w Lozannie i rozpoczął wykłady.

Po rocznym pobycie w Szwajcarii dostał poeta propozycję od rządu francuskiego, aby objął katedrę literatur słowiańskich przy Collège de France. Uważając tę placówkę za ważniejszą pod względem narodowym, Mickiewicz przyjął propozycję i przyjechał do Paryża. W grudniu 1840 roku rozpoczęły się wykłady. Najwięcej miejsca poświęcił w nich poeta literaturze polskiej. Niezwykła oryginalność ujęcia, talent krasomówczy oraz siła przekonań jednały prelegentowi życzliwość i frekwencję audytorjum.

Nie reagując na wycieczki osobiste

(konflikt ze Słowackim), poeta coraz bardziej oddawał się mistyce oraz znalazł wreszcie ujście dla swych uczuć i pragnień w t. zw. towianiźmie.

Inicjatorem tej doktryny był Andrzej Towiański, litwin. Pełen poczucia etycznego, Towiański zaczął we wszystkim dopatrywać się działania sił wyższych i pozazmysłowych. W modlitwie szukał natchnienia przy dokonywaniu najdrobniejszych spraw życia. Dążeń etyczne znalazły swój wyraz nie tylko w czynnościach sądowych, gdzie się kierował poczuciem sprawiedliwości, ale i w innej sferze: w majątku, otrzymanym po ojcu, ulżył losowi ówczesnego włościństwa i bronił go wobec prawa. Otaczanie się służbą uważał za niemoralne; z żoną, która podzielała jego poglądy, sprawował wszelkie posługi domowe, a, w wypadku jej choroby, sam czynił zakupy i obiad gotował.

I oto w takim stanie ducha przyszło Towiańskiemu na myśl ratować świat. Pierwszym środkiem, prowadzącym do tego celu, miała być dążność do samodoskonalenia moralnego, osiagana drogą praktyk religijnych. Na tle przekonań o mającej nastąpić przemianie politycznej i społecznej wśród narodów Towiański budował swe poczynania misyjne. Napoleon stał się apoteozą człowieka opatrności, który ma przyspieszyć przyjście Królestwa Bożego na ziemię.

Niezwykłe okoliczności, w jakich za radą Towiańskiego nastąpiło wyleczenie żony, podziałały tak na umysł Mickiewicza, że stał mu się oddanym. W liście do Skrzyneckiego poeta zaznacza, że całem swem życiem i pismami przewidywał misję Towiańskiego. Ślady cierpień moralnych, lektura dzieł mistycznych, idee polityczne — wszystko to składało się na grunt podatny do przyjęcia nowych idei.

Propaganda w kościele, której rezultatem było kilku nowych adeptów nauki mistycznej, została zabroniona przez arcybiskupa paryskiego. Uczestnicy zbierali się odtąd prywatnie i na zebraniach tygodniowych omawiali sprawy narodowe i społeczne w duchu idei mistrza (Towiańskiego).

Wierzyli oni, że wszechświat napęłniając całe legjony duchów złych i dobrych, walczących ze sobą bezustanku o duszę człowieka. Komunikować można się z nimi głównie drogą wizji. Każdy człowiek ma wyznaczone na świecie do spełnienia jakieś przeznaczenie, ludzkość zaś i poszczególne jej części (narody) mają urzeczywistnić „Słowo Boże“, dane przez Chrystusa, ale nie wypełnione po dziś dzień. Czas „Królestwa Bożego“ na ziemi zbliża się, a jego zwiastunem — Napoleon Bonaparte. Ale i Napoleonowi sądzone było upaść, ponieważ zaprzedał się Molochowi interesu, chcąc z anglikami konkurować na polu handlowem.

Tego rodzaju wiarę należało stwierdzać pewnego rodzaju **tonem**, który byłtym wyższy, im bardziej wyrażał się egzaltacją i samopoświęceniem. Modlitwa, pielgrzymstwo i rozczytywanie się w świętych oraz mistycznych dziełach miały prowadzić do zamierzonego celu.— Przejawszy się całkowicie nauką „mistrza Andrzeja“, poeta wniósł nowy pierwiastek swego poglądu na świat do wykładów uniwersyteckich. W Collège de France i w polskiem towarzystwie historyczno-literackiem coraz śmielej głosił Mickiewicz przekonanie o posłannictwie słowiańszczyzny, a w szczególności Polski, która najwyraźniej wcieliła w swój charakter państwowy idee Chrystusa i za to została umęczoną. Poniżając w oczach słuchaczy racjonalizm, poeta apoteozował entuzjizm uczucia i wiary.

Po usunięciu Towiańskiego z Paryża przez rząd francuski, Mickiewicz nadał swym wykładom zabarwienie jeszcze bardziej mistyczne i religijne. Wywołało to reakcję zarówno ze strony księży polskich, widzących w tej doktrynie herezję, jak i ze strony władz francuskich, które w manifestowaniu uczuć politycznych dopatrzyły się u Mickiewicza szkodliwej działalności. Stanowisko ministerjum oświaty zmusiło poetę do złożenia podania o urlop, który był mu dany na termin sześciomiesięczny.

VI.

ZMIERZCH ŻYCIA.

Ostatnie chwile towianizmu. — 1848 rok. — Niedola materialna. — Śmierć żony. — Wyjazd do Turcji. — Śmierć. —



Pozostawszy wiernym towianizmowi, Mickiewicz musiał odczuwać na sobie te wszystkie smutne skutki, jakie ta doktryna sciągała na siebie. Wyczerpawszy środki, które miały urzeczywistnić „świętą sprawę“, stowarzyszenie osłabło wewnętrznie, i zaczął się w nim rozkład. Kilkudziesięciu członków rozdzieliło się na obozy: Słowacki stanął po jednej stronie, Mickiewicz po drugiej. W końcu nastąpiło oziębienie się stosunków między Mickiewiczem a Towiańskim, które doprowadziło do rozdźwięku. Nie porzucając swego mistycznego poglądu na świat, Mickiewicz powrócił do myśli politycznych, które wymagały liczenia się z realnymi warunkami życia narodów. Ale zawiodła go próba pozyskania dla sprawy narodowej papieża Piusa IX, który obawiał się herezji. Zwrócił się przeto do rządu włoskiego z propozycją utworzenia legionów polskich do walki z Austrią, ale wypadki polityczne unicestwiły i ten jego zamiar.

Niemniej zawodne były dla poety rządy Ludwika Napoleona, którego napróżno chciał przyciągnąć na swą stronę. Ani akcja polityczna, ani publicystyka (w piśmie *La tribune des peuples*) nie wydały pożądaných rezultatów.

Pozostało tylko poecie zamknąć się w ciasnem kole rodzinnem i oddawać się rozmyślaniom oraz wymianie myśli wśród weteranów powstania narodowego.

Jednakoz ani troska materialna (poeta otrzymał ostatecznie zajęcie bibliotekarza przy arsenale z pensją 2.000 franków rocznie), ani śmierć żony (1855 rok) nie złamały go moralnie.

Ostatnią jego myślą, zgodną z całym życiem, było ratowanie ojczyzny i poświęcenie się dla niej. Z tą myślą wyjechał do Turcji, która szykowała się do wojny z Rosją, i tam, organizując w ciągu dwóch miesięcy legiony polskie do walki z zaborcą, umarł od epidemji w r. 1855. Ciało jego zostało przewiezione do Paryża, potem w 1890 roku do Panteonu polskiego w Krakowie (na Wawel), a duch tego mistrza słowa polskiego żyje wśród nas i naucza „mieć serce i w nie patrzeć“.

Znaczenie Mickiewicza w literaturze polskiej.

Żaden z pośród poetów polskich nie zyskał tyle popularności i uznania, co Adam Mickiewicz. Cześć i pietyzm dla jego działał-

ności poetyckiej są tak wielkie, że aż mogłoby zrodzić się w umyśle pytanie, na jakich zasadach opierają się one?

Polska nie może ani nie mogła się skarżyć na brak poetów. Mieliśmy ich w epoce scholastycyzmu i humanizmu, szczytł się nimi złoty wiek Zygmuntowski, okres Stanisławowski, nie brak i dziś talentów. Ale co innego **talent**, a co innego **genjusz**. Talent możemy podziwiać, genjusz czcić musimy. Mickiewicz jest żywym, idealnym symbolem najlepszych aspiracji narodu w epoce porozbiorowej — to czyni go bliskim każdemu z serc polskich. A obok tego był **genjuszem twórczym**, łączył w sobie w stanie gotowym te wszystkie czynniki, które można zanalizować, chłonać w pojęcia i odczuć, ale, aby mieć je w stanie syntetycznym, trzeba się **twórcą** urodzić. Dla kogo poezja jest wyrazem żywego ducha, nie zaś zbiorem pięknie brzmiących frazesów, kto doszukuje się w niej przedewszystkiem idei, mogącej stać się pochodnią życia — ten musi uchylić czoła przed poezją Mickiewicza. Słusznie powiada Wyspiański: — Poezją nie są wiersze! — Wielkie myśli tworzą poetę — dodaje Zygmunt Krasiński. A właśnie takie wielkie myśli i wielkie uczucia zawiera w sobie twórczość Mickiewicza. Jeżeli z większością filozofów za najwyższe ideały dążności ludzkich uznamy prawdę, dobro i piękno, jeżeli,

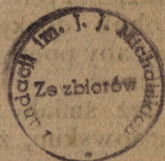
co z tego wypływa, naukę, etykę społeczną i twórczość artystyczną podniesiemy do godności najwyższych sfer działania, tem samem musimy nie negować i odpowiednich organów psychicznych, a tymi są: rozum, uczucie i wyobraźnia. Otóż te wszystkie trzy władze duchowe łączą się splotem harmonijnym w twórczości Mickiewicza. Rozum utrzymuje kontakt z rzeczywistością, uczucie ogarnia „ludzkość całą“, wyobraźnia znajduje formę i kształt dla idealnych pojęć, przeżyć i nastrojów. Jeżeli zachwyca nas piękno plastyczne *Iljady* i *Odysei*, tem więcej zachwycać nas musi „*Pan Tadeusz*“, w którym nowoczesny realizm epiczny wzniosł się na wyżynę doskonałości. Bohaterskie poświęcenie się kobiety, ucieleśnione w obrazach „*Grażyny*“, jako powieści poetyckiej; potężny wybuch uczucia zemsty w imię krzywdy narodowej w „*Konradzie Wallenrodzie*“, skarga erotyczna *IV części „Dziadów“*, prometeizm *Konrada*, wybuchający buntem szlachetnym i pragnieniem uszczęśliwienia Polski oraz całej ludzkości; pean młodzięńczych porywów; symfonia rytmiczna obok doskonałej plastyki — już to wystarcza, aby poetę nie tylko podziwiać, ale kochać i czcić.

To też śmiało możemy powtórzyć za *Stan. Tarnowskim*, że „*Mickiewicz* był najdoskonalszym, wyższym ponad zmianę czasów,

smaków i cywilizacji, nieśmiertelnym poetą swego narodu; był on, — głowa i rozum poezji romantycznej — klasykiem w całym znaczeniu słowa, klasykiem, jak Homer i jak Goethe“. —

Zginą od prądów chwilowych
zawiśli, za widmem sławy go-
niący sztukmistrze, lecz nie za-
ginie siew szlachetnych my-
śli i nie przepadną natchnienia
najczystsze.

Asnyk.



F 8457

<https://rcin.org.pl>

Wydawnictwo Księgarni K. CHMIELE

F
8457

„KSIĄŻNICA SAMOKSZTAŁCENIA”

obejmuje w cyklu mickiewiczowskim następujące
charakterystyki.

- N^o 1. **Wacław Michniewicz.** Życie i twórczość Mickiewicza.
- N^o 2. **Wacław Michniewicz.** Romantyzm w twórczości Mickiewicza.
- N^o 3. **Wacław Michniewicz.** O lirykach filomackich Mickiewicza.
- N^o 4. **Wacław Michniewicz.** O „Grażynie”
- N^o 5. **Wacław Michniewicz.** O balladach i romansach Mickiewicza. (W druku).
- N^o 6. **Wacław Michniewicz.** O I, II i IV cz. „Dziadów”.
- N^o 7. **Wacław Michniewicz,** O „Konradzie Walenrodzie” (W druku).
- N^o 8. **Wacław Michniewicz.** O III cz. „Dziadów”.
- N^o 9. **Wacław Michniewicz.** O „Panu Tadeuszu”. (W druku).
- N^o 10. **Wacław Michniewicz.** O „Księgach Narodu i Pielgrzymstwa”. (W druku).

<https://rcin.org.pl>